

Abradab, Globalne ocieplenie

"Nasz uczony kronikarz, pójdzie pobaczyć czy już wiosna przyszła"

Możesz podwoić stawkę albo stracić całą forszę,
Możesz też stracić honor i nie wiadomo co gorsze
Ale jedno jest pewne, że czasem nie jest lekko
Przy czym wrócić się nie da kiedy zajdziesz za daleko
Widzisz, ci co wygrali stali gigantom na barkach
Jednak myślisz, że oni będą wiecznie na sobie targać
Te pokolenia łasych na kariery blaski
Na nieostrożnych czeka sromota nie oklaski
Więc możesz się zaszyć gdzieś, gdzie w końcu spleśniejesz
Możesz nie znaczyć nic dla siebie i stracić nadzieję
Jednak przyjdzie ten dzień, gdy powróci dawny wigor
Bo trafi jasny szlag Cię gdy włączysz telewizor
Wtedy dotrze do Ciebie, że Twe życie to historia
Ludzie poszli do przodu, tworzyli swój memoriał
Dla tych co odpuścili nie zostało na nim miejsca
Zabrakło im podejścia, myśleli o swych pensjach
Może wystarczy tylko patrzeć na świat nieco śmielej
Nie każdy wielki mistrz wygrywa wszystkie turnieje
Nie trzeba także wiele by obudzić swe marzenie
Więc bądź gotowy na globalne ocieplenie
Młodość dodaje sił abyś frunąć mógł jak Ikar
Ale z upływem dni zapał powoli znikną,
Widzę trzydziestolatków, którzy czują się staro,
Doprawdy boję się myśleć co oni wymyślą za rok
Już teraz stała posada, auto, dzieci i koniec
Dwa razy dziennie kursujesz pomiędzy nimi jak goniec
A gdzieś tam po zakamarkach, które dawno zmurszały
Tłucze się z dawnym impetem żądza przygody i chwały
Ja myślę, że możliwości, które mamy teraz
Porównywane do dawnych są jak tysiące do zera
I przez to marnotrawienie ich to podwójna zbrodnia
Inni czekają latami na to, czym Ty żyjesz co dnia
Pamiętaj, masz masę czasu jeszcze aby spasować
Powiedzieć, że Ci się nie chce i zacząć wprost wegetować
Na razie inwestuj w własne wnętrze zamiast lodówki,
Przecież na wiele sposobów można zdobywać złotówki
Bo dzisiaj jest już inaczej i zmienia się klimat
I nic już go nie zatrzyma, nie ma się nawet co zżymać
W istocie, najwyższy czas aby przerwać to skostnienie
Więc otwórz oczy, to jest globalne ocieplenie